

**MIECZYŚLAW RYBA**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID 0000-0002-6532-5987

## UNIJNE KONFERENCJE KAPŁAŃSKIE W PIŃSKU JAKO INICJATYWA BISKUPA ZYGMUNTA ŁOZIŃSKIEGO

### WPROWADZENIE

Od czasów wielkiej schizmy z XI w. Stolica Apostolska konsekwentnie dążyła do ponownego zjednoczenia Kościołów wschodniego i zachodniego. Pojawiały się różne projekty unii kościelnych, niedające spodziewanego efektu jedności całego chrześcijaństwa. Można do nich zaliczyć choćby unię florencką z XV w. czy też specyficznie polski projekt – unię brzeską z 1596 r. Ta ostatnia przetrwała nie tylko czasy I Rzeczypospolitej, lecz także epokę zaborów. Jednak z polskiego punktu widzenia Kościół Greckokatolicki w Galicji Wschodniej był czynnikiem silnie kreującym separatyzm ukraiński, co było odbierane bardzo negatywnie. Kościół ten stawał się z wolna narodowym ukraińskim, odchodząc niejako od uniwersalizmu charakterystycznego dla rzymskich katolików<sup>1</sup>. Z tego wynikał duży sceptycyzm polskich kręgów politycznych do różnych projektów poszerzania unii kościelnej na pozostałych ziemiach polskich. Z kolei wskrzeszenie Rzeczypospolitej w 1918 r. czynnikiem watykańskim dawało nadzieję na odrodzenie unii również na innych ziemiach państwa polskiego. Rodziło to liczne konflikty polityczne między Watykanem a Warszawą.

Pomysły tworzenia nowej unii pojawiły się jeszcze przed I wojną światową. W całą akcję angażował się żywo metropolita Andrzej Szeptycki, patrzący na Rosję jak na teren misyjny. W 1918 r. metropolita Szeptycki miał plan zainstalowania unii na Wołyniu dzięki wysłaniu bp. Bociana do Łucka. Sprzeciwił się temu rząd polski, obawiając się wzrostu nacjonalizmu ukraińskiego w tej prowincji. Metropolita był odbierany jako zagorzały

<sup>1</sup> M. Ryba, *Proces ukrainizacji Kościoła greckokatolickiego w Galicji Wschodniej w pierwszym etapie posługi duszpasterskiej metropolity Andrzeja Szeptyckiego (1899–1919). U źródeł konfliktu religijnego i narodowościowego na kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 35, s. 285.

zwolennik narodowego ruchu ukraińskiego, a także propagator oderwania Małopolski Wschodniej od Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Sprzeciw polskiego rządu musiała brać pod uwagę Stolica Apostolska. Dlatego ostatecznie nowa unia była budowana w Polsce według projektu biskupa podlaskiego, Henryka Przeździeckiego, tj. przy żywym zaangażowaniu łańciskiej hierarchii Kościoła katolickiego oraz zakonu jezuitów, a nie duchowieństwa greckokatolickiego z Galicji Wschodniej<sup>3</sup>.

Cała neounijna akcja rozpoczęła się formalnie w 1924 r. Po kilku latach pracy unijnej na Kresach II Rzeczypospolitej środowiska kościelne doszły jednak do wniosku, że trzeba szukać nowych metod promowania tego obrządku, gdyż postępy w nawracaniu ludności prawosławnej nie były obiecujące. Refleksji nad tymi tematami miały służyć przede wszystkim kapłańskie konferencje w Pińsku. Odbywały się one w latach trzydziestych XX w. na wzór wielkich, międzynarodowych zjazdów unijnych w Welehradzie (choć skala ich była o wiele mniejsza, bo dotyczyły jedynie duchowieństwa z terenów polskich). Welehrad (na Morawach) historycznie symbolizował misję Cyryla i Metodego i był w pierwszej połowie XX w. miejscem skupiającym ruchy ekumeniczne, nakierowane na zjednoczenie religijne Słowian<sup>4</sup>. Pomysłodawcą konferencji pińskich był protegowany bp. Zygmunt Łoziński, ks. dr Kazimierz Kułak, specjalista od nauk orientalistycznych, profesor Seminarium Duchownego w Pińsku. Przy organizacji wydarzenia ks. Kułak współpracował z o. Janem Urbanem, redaktorem „Przeglądu Powszechnego”, jezuitą bardzo mocno zaangażowanym w ruch neounijny w Polsce<sup>5</sup>. Jezuita zgodnie ze swoim charyzmatem starali się realizować politykę misyjną papieża, co szczególnie widoczne było za pontyfikatu Piusa XI, bardzo mocno zainteresowanego odbudową jedności kościelnej na Wschodzie<sup>6</sup>.

Uważano, że bp Łoziński przewodził diecezji neutralnej pod względem politycznym. Diecezja pińska powstała w 1925 r. na mocy bulli papieża Piusa XI i wchodziła w skład metropolii wileńskiej. Zygmunt Łoziński jako pierwszy ordynariusz tejże już w okresie międzywojennym był zaliczany do postaci legendarnych. Wcześniej stał on na czele diecezji mińskiej, w której przyszło mu funkcjonować w skrajnych warunkach podczas najazdu bolszewickiego. Po zakończeniu wojny krytykował ateistyczną politykę władz

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> H. Wyczawski, *Ruch neounijny w Polsce w latach 1923–1939*, „Studia Theologica Varsaviensa” 1970, nr 8, s. 412.

<sup>4</sup> W sumie w Welehradzie odbyło się siedem kongresów (1907, 1909, 1911, 1924, 1927, 1932, 1936), w których uczestniczyło duchowieństwo z różnych części Europy oraz czołowi przedstawiciele teologii i hierarchii rosyjskiej. L. Górka, *Dziedzictwo Ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*, Warszawa 1995, s. 39–45; *idem*, *Welehrad – symbol pojednania. W setną rocznicę inicjacji kongresów welehradzkich (1907–2007)*, „Roczniki Teologiczne” 2006–2007, t. 53–59, z. 7, s. 74–75.

<sup>5</sup> Ksiądz Jan Urban w latach 1902–1903 był mocno zaangażowany w duszpasterstwo dawnych unitów podlaskich. W latach 1907–1910 przebywał w Rosji, gdzie redagował modlitewniki i czasopisma dla tamtejszych katolików. Przez wiele lat działał zatem na rzecz unii na Wschodzie. Zob. A.R. Suławka, *Dookoła akcji unijnej. Dwumiesięcznik „Oriens” (1933–1939) jako pismo propagujące neounię w II Rzeczypospolitej*, <https://histmag.org/Dookola-akcji-unijnej.-Dwumiesiecznik-Oriens-1933-1939-jako-pismo-propagujace-neounie-w-II-Rzeczypospolitej-7294>, dostęp 18 I 2022 r.

<sup>6</sup> *Pamiętnik I-iej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej w Pińsku (23–24 IV 1930 roku)*, oprac. K. Kułak, Pińsk 1931, s. 3–4.

sowieckich, za co został dwukrotnie uwięziony i torturowany. Z takim doświadczeniem duszpasterskim i pełnym zrozumieniem swych zadań stanął na czele nowej diecezji<sup>7</sup>.

Na Wołyniu trwała intensywna agitacja ukraińska, bardzo negatywnie odbierana przez polskie kręgi polityczne. Wszelkie inicjatywy unijne na tym terenie były uważane za zagrożenie, obawiano się bowiem powtórki konfliktu z Kościołem Greckokatolickim w Małopolsce Wschodniej. Ludność białoruską postrzegano jako o wiele bardziej lojalną wobec państwa polskiego, Pińsk zatem jawił się jako idealne miejsce dla organizowania konferencji unijnych. Biskupowi Łozińskiemu zależało na tym, aby przeszkody polityczne nie stanowiły przeszkody w rozwoju obrządku wschodniosłowiańskiego na ziemiach polskich.

Konferencje kapłańskie w Pińsku to tylko jeden z przejawów zaangażowania duchowieństwa rzymskokatolickiego w sprawę neounii. Znana była niezwykle wręcz aktywność biskupa podlaskiego, Henryka Przeździeckiego. W Lublinie powstał Instytut Misyjny, w kraju wydawano wiele pism poświęconych neounii. Do takich pism należy zaliczyć dwumiesięcznik „Oriens” pod redakcją znanego jezuitę, ks. Jana Urbana<sup>8</sup>. W latach 1927–1931 wychodził „Kitież” w języku rosyjskim<sup>9</sup>, a w Wilnie – „Christijanin” (1928–1931), a potem jego kontynuacja „K’ Sojedinieniju” (1932–1936); po białorusku publikowano „Da Złuczeńnia” (Albertyn–Wilno 1932–1936), a następnie „Złuczeńnie” (Warszawa 1938–1939)<sup>10</sup>.

Główną podstawą źródłową niniejszego artykułu są pamiętniki konferencji kapłańskich, będące sprawozdaniami z przebiegu obrad. Ich przeanalizowanie w dużym stopniu pozwoli zilustrować stanowisko czynników kościelnych w Polsce do spraw unijnych w okresie międzywojennym. Ważnym aspektem całego zagadnienia jest konflikt z władzami państwowymi na tle wprowadzania nowego obrządku na Kresach II Rzeczypospolitej. Podczas obrad konferencji pińskiej był to jeden z ważniejszych problemów, kolejnym tematem zaś spór wewnątrzkościelny o obrządek bizantyńsko-słowiański i jego reformy w duchu katolickim.

## PIŃSK NA WZÓR WELEHRADU

Pierwsza konferencja kapłańska w Pińsku odbyła się 23–24 czerwca 1930 r. Oprócz ks. Kułaka i o. Urbana uczestniczyli w niej liczni przedstawiciele różnych diecezji, prasy oraz organizacji katolickich, zarówno łacińskich, jak i greckokatolickich oraz neounijnych, a także alumni seminarium pińskiego (ogółem ok. 50 uczestników)<sup>11</sup>. Powiadomieni

<sup>7</sup> M. Hałaburda, *Schematyzmy diecezji pińskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2019, nr 112, s. 152–153; *idem*, *Duchowieństwo diecezji pińskiej (1929–1935)*, Kraków 2019.

<sup>8</sup> Zob. „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 6, s. 794; por. A.R. Suławka, *Dookoła akcji unijnej...*

<sup>9</sup> A. Woźniak, „Kitież” – *czasopismo ruchu unijnego w międzywojennej Polsce* [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Luźny, Lublin 1989, s. 77–88.

<sup>10</sup> A.R. Suławka, *Dookoła akcji unijnej...*

<sup>11</sup> Można tutaj wymienić takie osoby, jak: o. dr Boromeusz Meerveldhoven, kapucyn obrządku wschodniosłowiańskiego z Kowla; ks. dr Józef Buraczewski, profesor w seminarium duchownym w Łucku; ks. Piotr Chomin ze Lwowa, redaktor naczelný „Nyw”; ks. dr Henryk Cichowski, profesor na Uniwersytecie we Lwowie; o. Mikołaj Czarnecki, redemptorysta wschodniosłowiańskiego obrządku z Kowla (późniejszy biskup neounijny); ks. Antoni Dąbrowski, jezuita obrządku wschodniosłowiańskiego z Albertyna; ks. Ignacy Dubaj, jezuita z Pińska, profesor

zostali biskupi archidiecezji wileńskiej, lubelskiej, łuckiej i podlaskiej oraz greckokatolicki arcybiskup Lwowa, metropolita Andrzej Szeptycki, JE Michał D'Herbigny, biskup tytularny d'Ilion, prezes Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie<sup>12</sup>. Choć metropolita Szeptycki był wyłączony z pracy neounijnej i posługę tę mieli realizować biskupi łacińscy, to organizatorzy konferencji zdawali sobie sprawę z jego wyjątkowej roli i jego wielkich celów misyjnych wobec prawosławia<sup>13</sup>. Z tego wynikała obecność ks. Piotra Chomina, przedstawiciela metropolity, redaktora czasopisma „Nywa”, wydawanego pod egidą Szeptyckiego.

Podczas kazania wygłoszonego na mszy św. inaugurującej konferencję bp Łoziński odniósł się do trudności w pracy neounijnej. Pasterz piński miał świadomość, że nie ziszczyły się wielkie plany pozyskania na rzecz unii rzesz ludności prawosławnej, zamieszkałej na terenie państwa polskiego. Dlatego wzywał do intensyfikacji aktywności misyjnej. „Jest to praca święta – głosił – dla jej wykonania, a przynajmniej wykonywania jesteśmy postawieni; ale, jak uczą nas i dzieje Kościoła, i doświadczenie, jest to praca żmudna, powolna, trudna i, mówiąc ogólnie, daleko mniej owocna, niżbyśmy chcieli, niż, sądząc naszym rozumem ludzkim, uważalibyśmy za potrzebne”<sup>14</sup>. Łoziński wskazał główne przeszkody w unii. Przestrzegał przed różnymi fanatyzmami blokującymi pracę misyjną. „Różne są fanatyzmy. Możemy odróżnić fanatyzm religijny, narodowościowy, partyjny, zawodowy, rodzinny itd. Fanatyzmem w ogóle jest skłonność do przeceniania formy zewnętrznej przedmiotu swego umiłowania i zewnętrznego swego do niego stosunku z jednoczesnym niedocenianiem jego wartości wewnętrznych i brakiem uczuć wyższego rzędu. Ktoś powiedział dowcipnie, że fanatyk ceni bardziej oprawę książki niż jej treść. Fanatyzm jest wykoszlawieniem uczucia, pod które się podsywa. Religia jest to związek

---

w seminarium diecezji pińskiej; ks. Antoni Dulnic, proboszcz z Morocznej; ks. Wincenty Giebartowski, kanonik kapituły pińskiej; o. Teodory-Tytus Hałaszczyński, bazylianin, ihumen klasztoru oo. bazylianów we Lwowie, profesor w Akademii Duchownej; ks. Józef Hermanowicz, marianin z Druj; ks. Henryk Humnicki, kanonik kapituły pińskiej; ks. Zenon Kałeniuk, obrządek wschodniosłowiański, kapelan siostr zakonnych ze zgromadzenia Dzieci Maryi w Zarzecz (Terebniu) koło Pińska, profesor liturgii wschodniosłowiańskiej w seminarium duchownym, wizytator parafii obrządku wschodniosłowiańskiego i sekretarz Wydziału Obrządku Wschodniosłowiańskiego w diecezji pińskiej; ks. Telesfor Kowalski, rektor oo. jezuitów w Pińsku; ks. kanonik Jan Kretowicz, proboszcz kościoła pobernardyńskiego w Wilnie; ks. dr Michał Krzywicki, profesor w Seminarium Duchownym w Pińsku; ks. dr Kazimierz Kulak, ojciec duchowny, profesor w Seminarium Duchownym w Pińsku; ks. Szczepan Machnicki, jezuita, prowincjał z Warszawy; ks. Paweł Macewicz, jezuita, obrządek wschodniosłowiański, proboszcz kościoła poaugustiańskiego obrządku wschodniosłowiańskiego w Wilnie; ks. Józef Micewicz, kanonik kapituły pińskiej; ks. dr Michał Niechaj, profesor seminarium duchownego w Lublinie; ks. Wacław Onoszko, obrządek wschodniosłowiański, proboszcz z Olpienia, diecezja pińska; ks. Włodzimierz Piątkiewicz, jezuita, obrządek wschodniosłowiański, proboszcz w Borowiczach, diecezja pińska; ks. prałat J. Poskrobko, proboszcz z bazyliki Serca Jezusowego w Warszawie; ks. Ferdynand Quies, jezuita, minister-prokurator klasztoru oo. jezuitów w Pińsku; ks. Fabian Szczerbicki, kanonik kapituły pińskiej; ks. kanonik Leopold Szuman, rektor seminarium wschodniego w Dubnie; ks. dr Józef Skrućen, bazylianin, profesor w Akademii Duchownej we Lwowie; ks. Adam Suchwałko, proboszcz parafii janowskiej, z Janowa Poleskiego (Janów k. Pińska); ks. Zenon Szymkiewicz, proboszcz obrządku wschodniosłowiańskiego ze Stolpc, diecezja pińska; ks. dr Ignacy Świrski, profesor na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; ks. Jan Wasilewski, kanonik kapituły i rektor Seminarium Duchownego w Pińsku; ks. Jan Zieja, proboszcz z Łahiszyna. *Pamiętnik I-jej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 7–8.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>13</sup> F. Rzemieniuk, *Katolicki Kościół obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999, s. 53.

<sup>14</sup> *Pamiętnik I-jej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 20.

duszy z Bogiem; gorliwość religijna domaga się od człowieka ciągłego wzrostu w znajomości i miłości Boga, coraz wyrozumialszej i ofiarniejszej miłości bliźniego, nieustannej pracy nad udoskonaleniem i uświęceniem własnym; fanatyzm religijny czepia się nazwy, niektórych zewnętrznych przepisów, sądzi surowo tych, którzy inaczej pobożność rozumieją i praktykują, a z pogardą patrzy na innowierców, chciałby ich zmusić do zewnętrznego uznania religii, które go też zadowala w zupełności. Wszystko to pozostaje z religią, z prawdziwą gorliwością religijną jedynie w stosunku przeciwstawienia. Podobnie się ma fanatyzm narodowy (czyli szowinizm albo nacjonalizm) do patriotyzmu, fanatyzm zawodowy do solidarności koleżeńskiej itd. Jest też fanatyzm obrządkowy. Każdy obrządek Kościoła katolickiego zasługuje z wielu tytułów na cześć, miłość i poszanowanie. Ale te uczucia nie mają nic wspólnego z fanatyzmem obrządkowym. Fanatykiem obrządku jest, kto uważa jedynie swój obrządek za prawdziwie katolicki, kto stawia go według treści wsobnej wyżej od innych i to we wszystkim, kto go utożsamia z wiarą albo czyni go z nią równorzędnym, kto na ludzi innego obrządku patrzy z góry, z pewnego rodzaju nieprzyjaźnią, przynajmniej z politowaniem, uważając ich za mniej prawdziwych katolików od siebie. Wiemy dobrze, ile złego spowodowało w tle tego rodzaju przywiązanie do obrządku. A swoją drogą fanatyzm ten kiełkuje w zarodku bez mała w duszy każdego z nas<sup>15</sup>.

Biskup Łoziński poruszył tutaj bardzo ważny problem, dyskutowany żywo w kręgach religijnych i politycznych Polski międzywojennej. Z jednej strony przeciwnicy neounii w Polsce krytykowali „obrządkowy fanatyzm” u grekokatolików galicyjskich (przywiązanie do wschodniego obrządku krytykował np. biskup grekokatolicki Grzegorz Chomyszyn)<sup>16</sup>. Krytykowanie przez Chomyszyna „fanatyzmu obrządkowego” było spowodowane chęcią walki o katolicyzm pogłębiony<sup>17</sup>. Twierdził on, że pozostawanie ludności wychodzącej z prawosławia w obrządku rosyjsko-synodalnym czyniłoby z nawrócenia tych ludzi działanie czysto pozorowane, bez głębszego zrozumienia istoty rzeczy<sup>18</sup>.

Z drugiej jednakże strony kręgi polskie odrzucały neounię, twierdząc, że należy nawróconych z prawosławia przeciągnąć na obrządek łaciński<sup>19</sup>, w przeciwnym razie może to wywołać taki sam proces kulturowy, jaki pojawił się w Galicji Wschodniej wśród unitów, a mianowicie separatyzm ukraiński, tak szkodliwy dla interesów polskich<sup>20</sup>. Odrzucanie

<sup>15</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 21–22.

<sup>16</sup> M. Ryba, *Biskup Grzegorz Chomyszyn – zwolennik normalizacji stosunków ukraińsko-polskich w okresie międzywojennym*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2020, nr 113, s. 383.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), 2858 (mf. 19072), MSZ, Obrządki unijne. Unicy we Wschodniej Małopolsce w czasie I wojny światowej. Memoriał. Dodatek „Duchowieństwo unickie w czasie wojny polsko-ruskiej”, k. 95–96.

<sup>18</sup> Biskup Chomyszyn pisał we wspomnieniach: „A jak niedawno się dowiedziałem, nowo nawróceni Rosjanie zatrzymali swój synodalny rosyjski obrządek, jednak przechrzcili go na obrządek »bizantyjsko-słowiański«. [...] Ta nazwa tak żywo przypomina tego bizantyjskiego ducha, który przyniósł i teraz przynosi tak wielkie szkody dla jedności cerkiewnej, a którego rysami są: chytryść, podstęp, zmienność, upór, zuchwalstwo i bunt przeciwko Kościołowi katolickiemu” (G. Chomyszyn, *Dwa królestwa*, tłum. M. Siudak, red. I. Pełechatj, W. Osadczy, Kraków 2017, s. 261).

<sup>19</sup> M. Ryba, *Kościół i państwo na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021, s. 204.

<sup>20</sup> W taki sposób opisywano nowy obrządek w wielu opracowaniach urzędowych. Por. Державний архів Волинської області (ДАВО), Urząd Wojewódzki Wileński Wydział Społeczno-Polityczny. Monografia obrządku wschodniosłowiańskiego na terenie województwa wileńskiego, Wilno, 7 VI 1938 r., ф. 46, оп. 9, сп. 4419, к. 2.

wszelkich form unii, trzymanie się sztywno wyłącznie obrządku łacińskiego bp Łoziński nazywał także niedopuszczalnym fanatyzmem.

Sprawa obrządku była ważnym tematem diskutowanym w Pińsku. Wykryształowały się dwa stanowiska. Zwolennicy pierwszego mówili, że trzeba maksymalnie upodobnić nowy obrządek do prawosławia, by nie powodować niepotrzebnych barier dla ludności silnie przywiązanej do tradycyjnych, wschodnich form liturgicznych. Reprezentanci drugiego stanowiska sprzeciwiali się takiemu podejściu, sugerując, że doprowadzi ono do pozornych nawróceń, płytkich na poziomie doktrynalnym.

Wśród wykładowców Zjazdu Pińskiego znajdował się organizator, ks. dr Kazimierz Kułak, który wygłosił prelekcję pt. „Podwójny kierunek ruchu unijnego na Rusi w XVI w. – czyli unionizm prawdziwy i fałszywy”. Stał on w obronie unii brzeskiej, mocno atakowanej w latach trzydziestych przez polskie kręgi opiniotwórcze. Politycy polscy wskazywali negatywne skutki unii brzeskiej, ponieważ zrazała ona do polskości ludność prawosławną i wykreowała separatyzm prawosławny na ziemiach polskich (przykład: Kozacy) oraz przyczyniła się do powstania w czasach rozbiorowych antypolsko nastawionego ruchu ukraińskiego w Galicji Wschodniej<sup>21</sup>. Ksiądz Kułak z kolei pokazywał unię brzeską w bardzo pozytywnym świetle. Pisał o destrukcyjnym wpływie Moskwy na proces jednoczenia chrześcijan na terenie I Rzeczypospolitej. Znając argumenty krytyków unii, odróżnił prawdziwy i fałszywy „unionizm”. Na początku jednak zwrócił uwagę na pewną kwestię psychologiczną, tzn. uszanowanie wrażliwości liturgicznej ludności prawosławnej, zmierzającej do jedności z Rzymem. Czytamy: „Inaczej wyglądać będzie proces misji wśród prawosławnych, jeśli my ideę unijną spopularyzujemy jako »proces łączenia się«, a inaczej, jeżeli ujmijemy ją jako »proces nawracania się do Kościoła katolickiego«”. Nie chodziło zatem o rezygnowanie z zagadnień dogmatycznych, lecz o dobranie właściwego sposobu apostołowania wśród prawosławnych<sup>22</sup>. Ksiądz Kułak potępił zatem unionizm fałszywy, polegający na czysto formalnym sposobie przyciągania prawosławnych do Kościoła katolickiego, bez głębszego manifestowania oczywistych różnic, bez wskazania głębi życia Kościoła katolickiego<sup>23</sup>. Jako przykład unionizmu fałszywego podawał

<sup>21</sup> Por. H.I. Lubiński, *Droga na wschód Rzymu*, Warszawa 1932, s. 19–20.

<sup>22</sup> K. Kułak, *Podwójny kierunek ruchu unijnego na Rusi w wieku XVI, czyli unionizm prawdziwy i fałszywy* [w:] *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 51.

<sup>23</sup> Ksiądz Kazimierz Kułak głosił: „Można tę naukę manifestować, wpajając w dusze, do psychiki schizmatyka prawosławnego w ten sposób, iż nie nazywa się, jeżeli tak powiem, rzeczy po imieniu, nie stawia się jasno kwestii błędów prawosławia, nie domaga się kategorycznego wyrzeczenia się tych błędów, nie podkreśla się motywów nadprzyrodzonych w procesie nawracania, a raczej się posługuje motywami doczesnymi, np. politycznymi lub utylitarnymi, słowem – nie stawia się jasno kwestii dogmatycznego nawracania, tj. domagania się świadomego uznania dla motywów nadprzyrodzonych idei jedności z Papieżem, jako idei dogmatycznej, istotnej w prawdziwym chrześcijaństwie. I przeciwnie – za bardzo podkreśla się »prawdziwość« prawosławia, jego »nieskazitelność«, jego prawie tożsamość z katolicyzmem etc., rzecz naturalna, iż wskutek takiego przedstawienia, takiego popularyzowania idei unijnej formuje się w psychice prawosławnych schizmatyków nastawienie, daleko odbiegające od ideału katolickiego nawrócenia, a mianowicie: rodzi się w duszy prawosławnego chęć, a może nawet i zdecydowana wola połączenia się z Kościołem katolickim, ale jako z czymś, co jest zgodne z jego dotychczasowymi przekonaniami, co nie wymaga od niego żadnej zmiany, żadnej ofiary, żadnego uznania błędu, żadnego odwracania się od czegoś złego, gorszego, a zwracania się do czegoś nowego, lepszego – słowem – proces płytki, prawie bierny, czysto naturalny, bez tego momentu nadprzyrodzonego i bez tego przełamania się w psychice, które stanowią prawdziwe nawrócenie (*veram conversionem*)”. K. Kułak, *Podwójny kierunek ruchu unijnego...*, s. 51–52.

postawę biskupa lwowskiego Gedeona Bałabana, który po konwersji w 1596 r. szybko od unii odszedł<sup>24</sup>. Unionizm fałszywy reprezentował również, zdaniem ks. Kułaka, przedstawiciel magnaterii tamtego czasu, książę Konstanty Ostrogski. Miał on wielkie zasługi przy tworzeniu unii lubelskiej z 1569 r., dlatego namawiano go na unię kościelną, na co przystał, ale z powodów jedynie politycznych<sup>25</sup>.

Książę Kułak propagował unionizm prawdziwy, w którym „stawia się kwestię otwarcie, nie dopuszcza się żadnych niedomówień, nie używa się synonimów, podkreśla się nie tylko to, co łączy prawosławnego z katolicyzmem, ale uwidatnia się i to, co dzieli go, słowem – zdąża się ku temu, iż w psychice prawosławnego schizmatyka idea unii z katolicyzmem zarysowuje się jako coś, co wymaga od niego pewnego przełamania się, pewnego odwrócenia się od stanu dotychczasowego, starego, a zwrócenia się do czegoś nowego”<sup>26</sup>. Autor starał się przytaczać historyczne przykłady postaw zgodnych z duchem katolicyzmu. W sferze intelektualnej wskazał dzieło ks. Piotra Skargi, wydane w 1577 r., *O jedności Kościoła Bożego pod jednym Pasterzem*, w którym – jego zdaniem – były zawarte wszystkie prawdziwe przesłanki zaprowadzenia unii w Polsce<sup>27</sup>. Ze sfery duszpasterskiej dawał przykłady księży i biskupów unijnych, którzy praktyką życia pokazali, że są wierni Kościołowi katolickiemu. Najjaskrawszym przykładem takiej wierności był św. Jozafat Kuncewicz, który zginął śmiercią męczeńską<sup>28</sup>.

W dyskusji nad omówionym referatem zabrał głos ks. Antoni Dąbrowski TJ z Albertyna, który nie zgodził się z prelegentem w kwestii metody pracy misyjnej. Uznał, że nie należy wymagać od prawosławnych tak jednoznacznego nawracania się na katolicyzm. Jako przykład dał Władymira Sołowiewa stanowiącego wzór prawdziwej idei unijnej. Książę Kułak w odpowiedzi stwierdził, że Sołowiew nie może być brany jako wzór, gdyż był on intelektualistą, który głęboko sam przeanalizował prawosławie z jego błędami i zaletami. Polubownie spór ów starał się rozstrzygnąć bp Łoziński, stwierdzając, że proces nawracania to sprawa bardzo indywidualna, dlatego wymaga zastosowania różnorodnych metod<sup>29</sup>.

Dyskusja na temat sposobu prowadzenia pracy unijnej okazała się zresztą najważniejsza. Ostro wypowiedział się o. dr Jozafat Skruień. Ten lwowski bazylianin w referacie „O zarzutach podniesionych przeciw unii przez ks. Korolewskiego” odniósł się do poglądów postaci

<sup>24</sup> K. Chodynicki, *Bałaban Gedeon (im. chrzest. Hryhory) († 1607)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 249–250.

<sup>25</sup> Czytamy: „Błąd zasadniczy unionizmu księcia Ostrogskiego tkwił, według mnie, w tym, iż pragnął on połączenia Kościoła wschodniego z Kościołem rzymskim, ale na zasadzie: »aequales aequalibus uniuatur«. W tym tylko sensie dał Ostrogski swoją zgodę na unię polityczną między Polską a Rusią w roku 1569 i w sensie tymże, nie odróżniając rzeczy ziemskich od boskich, unii religijnej pragnął”. K. Kułak, *Podwójny kierunek ruchu unijnego...*, s. 60.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>27</sup> <https://polona.pl/item/o-rzadzcie-y-iednosci-kosciola-bozego-pod-iednym-pasterzem-y-o-greckim-y-rvskim-od-tey,NzQwNTAzMjE/6/#info:metadata>, dostęp 18 I 2022 r.

<sup>28</sup> K. Kułak, *Podwójny kierunek ruchu unijnego...*, s. 56–57. Jozafat Kuncewicz był wielkim autorytetem dla środowisk unijnych w Polsce. Kościół Greckokatolicki w 1923 r. organizował głośnie obchody 300-lecia śmierci świętego. *Послання пастирське Андрія Шептицького, Григорія Хомишина, Йосафата Коциловського до Всечесного духовенства і вірних, 21 лютого 1918, Львів 1918*, s. 8.

<sup>29</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 65.

wymienionej w tytule. Chodziło o wydaną w 1927 r. broszurę o. Kyryła Korolewskiego *L'Uniatisme*, w której autor bardzo mocno skrytykował dotychczasowe poczynania unijne. Wyraził on sympatię do ludności prawosławnej, uznając przy tym, że obrządek wschodni jest sprawą wręcz nienaruszalną<sup>30</sup>. Ojciec Skruteń stwierdził zaś, że to nie ludzie są dla obrządku, lecz obrządek dla ludzi. „Obrządek – rzecz ludzka, zmienna. Obrzędy się zmieniają – życie je zmienia, mówi nam o tym rzeczywistość”. Do dyskusji znowu włączył się bp Łoziński, który także nie podzielał poglądów o. Korolewskiego. „Trudno bowiem zgodzić się z tym – głosił biskup – że wschodnik ma znać tylko to, co wschodnie, tj. »wschodnią teologię«, wschodnią ascetykę, prawo itd. Nie może być mowy o podziale na teologię wschodnią i zachodnią. Można rozróżnić tylko rozmaite teorie i opinie teologów, które są rozmaite jak na Wschodzie, tak i na Zachodzie”. Nie można jednak rezygnować z promocji na Wschodzie np. ascetyki dominikańskiej czy jezuickiej. Biskup uznał, że „wywody księdza Korolewskiego robią wrażenie, że dla obrządku gotów on wszystko poświęcić”<sup>31</sup>.

Z kolei ks. Zenon Kałeniuk wystąpił w obronie ks. Korolewskiego, sugerując, że trzeba unikać wszelkich zmian w obrządku, ponieważ rażą one Rusinów odrzucających „naleciałości łacińskie”. Jego zdaniem, w Galicji występowały dwie tendencje: zbliżenie do bizantyzyzmu oraz pozostawienie, a nawet zwiększenie naleciałości łacińskich. Ksiądz Kałeniuk wypowiedział się przeciw tej drugiej tendencji. Podobnie ks. dr Świerki sugerował ostrożność w zmianach w obrządku, ponieważ rodziło to obawy w Rusinach przed latynizacją. Natomiast o. Mikołaj Czarnecki stwierdził, że Kościół troszczy się o czystość obrządków, ale jeszcze bardziej o zbawienie dusz, dlatego warto wprowadzać rozsądne innowacje w liturgii.

Następnego dnia referat wygłosił dr Henryk Cichowski, który starał się odpowiedzieć na pytanie o przyczyny różnych porażek, których doznał Kościół w pracy unijnej na przestrzeni dziejów („Przyczyny niepowodzeń pracy unijnej w XIII, XIV i XV w. (Unia Lugduńska i Florencka)”). Uczni pokroju Feliksa Konecznego wskazywali problemy natury cywilizacyjnej<sup>32</sup>. Cichowski z kolei stwierdził, że „wszystkie te próby unii udać się nie mogły dlatego, że domieszane tam były do religijnych nadto pierwiastki polityczne”<sup>33</sup>. Teza ta była dyskusyjna, ponieważ kwestii politycznych i religijnych na Wschodzie nie sposób było sztywno rozdzielić.

Przemówienie o. Antoniego Dąbrowskiego TJ z Albertyna w jakimś sensie miało odzwierciedlać stanowisko Stolicy Apostolskiej. Ojciec Dąbrowski sugerował przyjęcie rosyjskiej, tj. synodalnej formy obrządku dla nawracających się z prawosławia. Twierdził on, że od zarania dziejów akceptowane były obrządki w różnych językach liturgicznych. Obrządek łaciński wcale nie był pierwszy, wszak przez pierwszych 150 lat w nabożeństwach używano greki. Kościół zawsze uznawał prawo istnienia różnych obrządków, mało tego – bronił je przed zniszczeniem<sup>34</sup>. Ostatni papież dążyli konsekwentnie do zjednoczenia Kościołów. Już Leon XIII wydał bullę *Orientalium dignitatis ecclesiarum*

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 67–68. Bardzo krytycznie o nastawieniu probizantyńskim o. Korolewskiego wypowiadał się bp Grzegorz Chomyszyn. G. Chomyszyn, *Dwa królestwa...*, s. 150.

<sup>31</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 70.

<sup>32</sup> F. Koneczny, *Polskie logos a etos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Poznań 1921, s. 23.

<sup>33</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 73, 84.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 85–86.



(O godności Kościołów wschodnich)<sup>35</sup>, a Benedykt XV powołał osobną Kongregację dla spraw Kościołów Wschodnich<sup>36</sup>. Wreszcie Pius XI założył Papieski Instytut Wschodni – uczelnię wyższą zajmującą się sprawami Wschodu<sup>37</sup>. Papież podkreślał, że wielość obrzędów przyczynia się do pełniejszego pokazania bogactwa i piękna Kościoła. Tradycja poszanowania obrządku greckiego była zatem obecna w Kościele katolickim od bardzo dawna<sup>38</sup>. Ojciec Dąbrowski powołał się również na bp. Henryka Przeździeckiego, który na Zjeździe Welehradzkim w 1927 r. podkreślał, że Kongregacja dla spraw Kościołów Wschodnich 10 grudnia 1923 r. wydała instrukcję, iż każdy Kościół wschodni ma prawo utrzymać swój obrządek, byle nie zawierały się w nim błędy schizmatyczne. Uznano, że nie wolno wprowadzać nic, co by uszczuplało powagę danego obrządku. Prawosławni byli bardzo uczuleni na zmiany liturgiczne, które wywoływały wśród nich zamieszanie, a niekiedy nawet zgorszenie. Dlatego w nowych ośrodkach unickich w diecezjach podlaskiej, łuckiej, pińskiej oraz wileńskiej utrzymano w okresie międzywojennym stary obrządek<sup>39</sup>. Zdaniem o. Dąbrowskiego, obrządek wschodni sam w sobie nie jest schizmatyczny, gdyż był używany jeszcze przed schizmą z 1054 r. Z kolei obrządku rzymskiego używają również inni schizmatycy, np. mariawici, co nie oznacza, że nie oderwali się od jedności z Kościołem<sup>40</sup>. „Tak więc nie można identyfikować obrządku z wyznaniem, z religią, która tego obrządku używa. Równie dobrze [...] może używać danego obrządku Kościół katolicki i jego wierni synowie, jak i cerkiew dysydencka”.

Ojciec Dąbrowski podkreślał chorobliwy wręcz lęk Rusinów przed latynizacją. Pisał: „Do zarzutu tedy latynizacji dołącza się zarzut i obawa wynarodowienia, co przy dzisiejszym wyśrubowanym nieraz i przesadnym nacjonalizmie nabiera specjalnej wagi”. Dlatego zdaniem jezuita z Albertyna wierne przestrzeganie starodawnych obrzędów da lepsze wyniki pracy wśród prawosławnych. Głosił: „Nie ulega kwestii, że prawosławni na ogół o wiele łatwiej i chętniej zbliżają się do Kościoła katolickiego i jednoczą się z nim, jeżeli

<sup>35</sup> Leon XIII 20 czerwca 1894 r. zapowiadał prawosławnym przechodzącym na katolicyzm: „Nie może być najmniejszej wątpliwości, że ani My, ani nasi następcy nie ujmą nic z Waszych praw albo z przywilejów waszych patriarchów, ani z religijnych zwyczajów każdego poszczególnego Kościoła (prawosławnego)”. *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 91. O znaczeniu dokumentu wydanego przez Leona XIII zob.: *Przemówienie Jego Eminencji ks. kardynała Sylwestra Sembratowicza na pierwszym uroczystym posiedzeniu Wiecu Katolickiego we Lwowie dnia 7 lipca 1896 r.* [w:] *Księga pamiątkowa Drugiego Wiecu Katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7, 8 i 9 lipca 1896*, Lwów 1899, s. 140–141.

<sup>36</sup> Por. A.A. Zięba, *Watykan i Ukraina po pierwszej wojnie światowej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, t. 2, s. 94.

<sup>37</sup> Por. M. Mróz, *W kręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004, s. 37–38.

<sup>38</sup> „Już dawno, przed paru jeszcze wiekami – głosił o. Dąbrowski – Kościół zabronił katolikom wschodnim porzucić swój obrządek i przechodzić na łaciński (tak samo zresztą, jak i na odwrót), chyba tylko za pozwoleniem Stolicy św.” Potem zabroniono nawet prawosławnych przekierowywać na obrządek łaciński, chyba żeby się tego wyraźnie domagali. *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 85–88.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 89–90. Na kongresie unijnym w Welehradzie w 1924 r. bp Henryk Przeździecki zadeklarował, że episkopat polski nie jest przeciwnikiem obrządku wschodniego, i opowiedział się przeciwko wykorzystywaniu religii do walki politycznej. Wołał: „Nikogo nie wynarodawiać! Niech we wszystkich obrządkach, gdy tego będzie potrzeba, we wszystkich językach głoszą słowo Boże! [...] Biada światu, jeśli wyznawcy Chrystusa dadzą się wprząc w rydwan walk narodowościowych”. *Przemówienie bpa Przeździeckiego na kongresie w Welehradzie*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1924, nr 8–10, s. 151.

<sup>40</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 93.

Kościół katolicki przychodzi do nich z tym samym obrzędkiem, do którego przywykli, jeżeli ten Kościół sankcjonuje [...] ich zwyczaje i tradycje<sup>41</sup>.

Jak wspomniałem, takie stanowisko jednoznacznie krytykowali w swym nauczaniu niektórzy biskupi kresowi, np. rzymskokatolicki arcybiskup Lwowa Józef Bilczewski oraz grekokatolicki biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn. Bilczewski nie mógł zrozumieć postawy tych grekokatolików, którzy nienawidzili łacinników – nienawiść wszak do współwyznawców nie ma nic z katolicyzmem wspólnego. Obaj hierarchowie uznawali prawosławny rytualizm wręcz za zabobon<sup>42</sup>.

Tymczasem o. Dąbrowski jako typowy jezuita uważał, że w tradycji katolickiej inkulturacja była zasadą powszechną (Franciszek Xawery i inni jezuici w Chinach i Indiach nie wahali się nosić strojów pogańskich braminów, by pozyskać wyznawców), a tu mamy do czynienia przecież ze starożytnym obrzędkiem chrześcijańskim i niczym więcej<sup>43</sup>.

Ożywioną dyskusję wywołał referat ks. Zenona Kałeniuka, zatytułowany „Galicyjska forma obrządku grecko-słowiańskiego. Co przemawia za przyjęciem jej dla nawracających się obecnie prawosławnych?”. Pozornie referat miał dotyczyć obrony obrządku grekokatolickiego, jednakże mówca postawił tezę zupełnie odwrotną. Wskazał różnice w strojach duchownych grekokatolickich i prawosławnych – księża grekokatolicy w dużej mierze upodobniali się do księży łacińskich, co powodowało zachowywanie wobec nich dystansu przez wyznawców prawosławia. Zwiększały się także różnice w wyglądzie świątyni prawosławnych i unickich. Ponadto ks. Kałeniuk naliczył blisko 100 różnic w liturgii obu wyznań. W Galicji część duchowieństwa pod przewodnictwem metropolity Szeptyckiego pracowała nad zmianą obrządku – nad jego uwschodnieniem<sup>44</sup>. Prelegent jednak uważał, że obrządek galicyjski nie nadawał się dla nawracających się prawosławnych. Opowiedział się za zbliżeniem obrządku w neonii do prawosławia z odrzuceniem tylko tego, co sprzeciwia się dogmatom wiary katolickiej. Wypowiedź ta wywołała konsternację wśród słuchaczy, ponieważ mówca jednoznacznie zakwestionował obrządek galicyjski, uderzył zatem pośrednio w cele, które stawiał sobie metropolita Szeptycki. Do tego wystąpienia odniósł się krytycznie bp Łoziński oraz ks. dr Kułak, stwierdzając, że tematem ks. Zenona Kałeniuka miała być obrona praw obrządku galicyjskiego, a nie promocja formy synodalnej<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 96. Obawy przed latynizacją żywiło niemal całe duchowieństwo wschodnie, również księża grekokatolicy. M. Ryba, *Kościół i państwo na Kresach...*, s. 39–41.

<sup>42</sup> J. Wolczański, *Listy biskupa Grzegorza Chomyszyna do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1904–1922*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003, nr 36 (1), s. 247.

<sup>43</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 98.

<sup>44</sup> *Sprawa „bizantynizmu” i „latynizmu” w cerkwi grekokatolickiej. Listy pasterskie ks. metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Chomyszyna*, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 4–5, s. 459.

<sup>45</sup> *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 102–109. Wystąpienie ks. Kałeniuka pobudziło do ożywionej dyskusji również innych uczestników. Ojciec Hałuszyński skrytykował wcześniejszą wypowiedź ks. Kałeniuka, który nazwał obrządek galicyjski „mieszaniną jakąś” (*ibidem*, s. 121). Ewolucję obrządku unijnego w Galicji o. Hałuszyński nazwał naturalną, wszak unia ma tu już 300 lat (sobory lwowski czy zamojski wprowadziły rozliczne zmiany). „Forma galicyjska to nie »mieszanina«, lecz wynik rozwoju życia kościelnego w ciągu kilku wieków pod okiem Stolicy Apostolskiej”. Ksiądz prałat Poskrobko zaznaczył, że trzeba unikać fanatyzmu w kwestii „czystości obrządku”. Zauważył, że Rosjanie często wolą przyjmować katolicyzm w obrzędku łacińskim, a nie wschodnim. „Siłą napędzać do obrządku nie jest wskazany. Pomawiani są o to oo. jezuici”. Ojciec Piątkiewicz TJ z Albertyna odpowiedział ks. Poskrobce, że pogłoski o siłowym napędzaniu do obrządku wschodniego były bezpodstawne (w Albertynie nigdy takich praktyk nie stosowano). *Ibidem*, s. 120–121.

Sprawa neounii budziła opór nie tylko w polskich kręgach politycznych. Niezbyt entuzjastycznie do całej sprawy podchodzili również niektórzy biskupi polscy<sup>46</sup>. Uwzględniając to wszystko, stanowisko proawatykańskie przedstawił jeden z najgorętszych propagatorów neounii, jezuita ks. Jan Urban, w referacie „Niektóre przeszkody pracy unijnej u nas w dobie dzisiejszej”. Ksiądz Urban zauważył, że w Polsce doświadczonych zaborami, gdzie prawosławie było wykorzystywane do rusyfikacji, podejście do Wschodu, w tym do obrządków wschodnich wywołuje u wielu naturalną niechęć. Jednak Stolica Apostolska nawoływała do działań unijnych, mając na względzie troskę misyjną. Postawa wielu polskich duchownych była bierna. Duchowni ci, zdaniem prelegenta, nie przeciwstawiali się wprost papieżowi, ale nie robili unii nic konkretnego. W tym ks. Urban upatrywał głównych przyczyn małych postępów unii w granicach Polski<sup>47</sup>. Dlatego uważał, że warunkiem koniecznym powodzenia pracy unijnej na Kresach było wytworzenie życzliwej atmosfery dla tych działań w środowiskach katolickich, „bez której będzie ona marnie wegetowała, albo nawet zupełnie zamrze, kompromitując sama ideę unijną na długie czasy”. Ksiądz Urban twierdził, że akcji unijnej można bronić nie tylko ze stanowiska kościelnego, ponieważ jest ona zgodna z polską racją stanu. „Czyż prawosławie – pytał – przedstawia materiał bardziej podatny na wpływy polskiej i w ogóle zachodniej cywilizacji, których szerzenie na Wschodzie uważa się jednak powszechnie za kulturalną misję Polski?”<sup>48</sup>. Ksiądz Urban zaproponował coś, co wywołało wielki sprzeciw u władz polskich, mianowicie powołanie biskupa wschodniego obrządku, koordynującego całą akcję neounijną<sup>49</sup>.

Kolejna konferencja kapłańska poświęcona sprawom unii kościelnej, zorganizowana w dniach od 1 do 3 września 1931 r., odbywała się z udziałem kilku biskupów. Oprócz Zygmunta Łozińskiego pojawił się bp Mikołaj Czarnecki, nowo powołany wizytator apostolski dla parafii obrządku grecko-słowiańskiego w Polsce<sup>50</sup>. Nominacja ta dokonała się mimo sprzeciwu władz polskich. Dodatkowo przybyli arcybiskup metropolita mohylowski Edward Ropp oraz biskup podlaski Henryk Przeździecki<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> Ambasador polski przy Stolicy Apostolskiej Władysław Skrzyński raportował o postawie polskich biskupów na Kresach: „Biskup Bukabra sprawę obrządku słowiańskiego traktuje z pewną rezerwą i zdaje się być skłonny do jakiejś formy birytualizmu, co nie wydaje mi się mieć szans powodzenia”. Archiwum Akt Nowych (AAN), 52, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), Ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej do ministra spraw zagranicznych (ściśle tajne), 3 X 1933 r., k. 151–152. Sceptyczni wobec neounii byli też biskup lubelski Marian Leon Fulman i inni. F. Rzemieniuk, *Katolicki Kościół obrządku bizantyjsko-słowiańskiego...*, s. 63.

<sup>47</sup> J. Urban, *Niektóre przeszkody pracy unijnej u nas w dobie dzisiejszej* [w:] *Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej...*, s. 115.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 120. Późniejsze powołanie Czarneckiego na biskupa wywoływało duży niepokój u władz polskich (AAN, 52, MSZ, Ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej do ministra spraw zagranicznych, 2 VI 1924 r. (ściśle tajne), k. 124). Aleksander Swiryd pisze, że władze polskie, aczkolwiek sprzeciwiające się neounii, ze względu na chęć utrzymania dobrych stosunków z Watykanem starały się zachowywać powściągliwość w jej atakowaniu (A. H. Свирид, *Униатская церковь в Западной Беларуси (1921–1939 гг.)*, Брест 2012, s. 112).

<sup>50</sup> *Skutki polityczne unii w dawnej Rzeczypospolitej i w chwili obecnej*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 6, s. 766.

<sup>51</sup> Ponadto byli obecni m.in. ks. dr Borys Izidor – dyrektor Akcji Katolickiej z Poznania; ks. dr Józef Burażewski – profesor Wschodniego Seminarium Duchownego w Dubnie; ks. Piotr Chomyn – redaktor „Nywy”

W przemówieniu na otwarcie konferencji ordynariusz piński odniósł się do potęgających się ataków na ruch neounijny. Z jednej strony niezadowolona była hierarchia prawosławna, z drugiej – wielki niepokój zgłaszały polskie kręgi polityczne. Dlatego bp Łoziński zaznaczył: „Jesteśmy więc bici z dwóch stron: przez część swoich, od których mielibyśmy prawo oczekiwać raczej poparcia moralnego, i przez obcych, których pożytku właśnie szukamy”<sup>52</sup>. Rzeczywiście polskie kręgi polityczne zwalczały neounię nie tylko z obawy przed wygenerowaniem nowego separatyzmu rosyjskiego, ale również dlatego, by nie powodować zadrażnień z prawosławiem, z którym państwo polskie starało się mieć dobre stosunki. Przejawem tych dobrych wzajemnych relacji miało być chociażby powołanie do życia autokefalii w 1924 r., dającej odrębność organizacyjną Cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich. Stało się to wszystko również dzięki staraniom władz polskich, chcących oderwać Cerkiew w Polsce od wpływów obcych<sup>53</sup>. Do tej sytuacji odnieśli się prelegenci na II Konferencji Kapłańskiej w Pińsku. Ksiądz Jan Urban w referacie „Współczesny stan prawosławia” wskazał straszliwy chaos w Cerkwi rosyjskiej (w Moskwie i na emigracji), co miało stanowić szansę nie tyle na zbudowanie autokefalii, ile na akcję unijną wśród prawosławnych<sup>54</sup>. Twierdził, że po ogłoszeniu autokefalii również pogłębiały się podziały, np. czynniki zagraniczne kwestionowały prawomocność tej decyzji. „To wzajemne rzucanie na siebie w prawosławiu klątwy – pisał ks. Urban – i wyłączenie współbraci w episkopacie z ogrodzenia Cerkwi – to istotna uzurpacja najwyższej w Kościele władzy, to improwizacja tyłu papieństw, ile jest wyklinających”. To wyzwaniem dla Kościoła było zatem doprowadzenie do jedności, do unii<sup>55</sup>.

Uczestnicy konferencji pińskiej dostrzegali ogromne problemy związane z unią, zwłaszcza w zakresie kondycji moralnej duchowieństwa cerkiewnego. Ksiądz Ignacy Świrski podkreślał potężne antyrzymskie nastawienie tego duchowieństwa, co stanowiło przeszkodę w pracy unijnej<sup>56</sup>. Wywołało to ożywioną dyskusję, padły wnioski, by wydać podręczniki z teologii moralnej dla księży konwertytów<sup>57</sup>.

---

w Lwowie; ks. dr Henryk Cichowski – profesor Seminarium Duchownego w Pelplinie; ks. Marian Morawski – profesor z Lublina; ks. dr Josyf Slipyj – rektor Akademii Duchownej we Lwowie; ks. Jan Urban – redaktor „Przeгляду Powszechnego”; ks. Jan Zieja – dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej w Pińsku i in. (*Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej w Pińsku (1, 2 i 3 IX 1931 roku)*, oprac. K. Kułak, Pińsk 1932, s. 15–16).

<sup>52</sup> Z. Łoziński, *Otwarcie konferencji* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 22.

<sup>53</sup> A. Łatocki, *Autokefalia. Zasady autokefalii*, Warszawa 1932, s. 136–148.

<sup>54</sup> J. Urban, *Współczesny stan prawosławia* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 26–44.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 44. O sporach wokół autokefalii w Polsce zob.: M. Papierzyńska-Turek, *Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 115–116.

<sup>56</sup> „Chociaż między teologami rosyjskimi brak zgody co do treści, zakresu i metody teologii moralnej, to jednak w jednym zdają się najzupełniej zgadzać, a mianowicie, gdy chodzi o zajęcie negatywnego stanowiska w stosunku do teologii katolickiej, przy czym jedni zachowują o niej ścisłe milczenie, a drudzy prowadzą przeciwko niej ostrą polemikę. Potrzeba sobie jasno powiedzieć, że teolog rosyjski ma nieprzewyższony wstręt do metody scholastycznej, do jej ścisłych określeń, podziałów, paragrafów, rozwiązywania kasusów” (I. Świrski, *Główne różnice między systemem moralnym katolickim a prawosławnym* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 55).

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 66. Inicjatywy związane z podniesieniem stanu moralnego i intelektualnego konwertytów pojawiły się również w poszczególnych diecezjach (Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), Abp Wałęga Leon, Korespondencja, sygn. PWb I, knlb.).

Biskup Ropp, legendarny pasterz Kościoła na Wschodzie<sup>58</sup>, opowiedział się za rozdzieleniem w pracy misyjnej kwestii obrządkowych od spraw wiary, sugerując pójście na bardzo daleko idące ustępstwa<sup>59</sup>, choć jego opinia o kondycji moralnej duchowieństwa wschodniego była jednoznaczna<sup>60</sup>. Wpisywał się w retorykę takich pasterzy, jak bp Grzegorz Chomyszyn, nawołujących do odnowy moralnej w Kościele unickim<sup>61</sup>. Czytamy: „Należałoby z naszej strony naprawiać grzechy wieków przeszłych. Zostawiliśmy Kościół unicki na niższym szczeblu oświaty, duchowieństwo żonate i ciemne. Rezultatem była niewytrzymałość dawnej naszej unii na prześladowania. Dajmy jej światło, bezżenne i gorliwe duchowieństwo, a tym samym damy jej kościec wytrzymały na burze [...]”<sup>62</sup>. Kwestia celibatu dzieliła bardzo duchowieństwo wschodnie, także grekokatolickie w Małopolsce Wschodniej. Biskupi chcący wprowadzać celibat w tym Kościele napotykali ogromny opór i krytykę<sup>63</sup>. Biskup Ropp dostrzegał, że bezżenne duchowieństwo z powodów oczywistych cechuje większa dynamika duszpasterska oraz zwykle wyższy poziom intelektualny (celibat oferuje więcej czasu na oddanie się sprawom duszpasterskim i formacji intelektualnej)<sup>64</sup>.

Ksiądz prof. Tytus Hałuszczyński również podjął temat celibatu, stwierdzając, że wprowadzenie go wcale nie narusza stanu prawnego Cerkwi wschodniej. Problem ten wywołał ożywioną dyskusję (głos zabrało ok. 20 uczestników). Podnoszono przewagi celibatu, wskazując, że kapłani bezżenni są odporniejsi na prześladowania, co miało ogromne znaczenie zwłaszcza w dobie komunizmu. Redaktorzy „Pamiętnika Konferencji Kapłańskiej” podsumowywali, że „prawie wszyscy zabierający głos zgadzali się z tym, że celibat jest wielkim źródłem siły moralnej dla duchowieństwa, ale prawie też wszyscy podkreślali liczne trudności, jakie napotyka się obecnie przy wprowadzaniu obowiązku celibatu wśród nawróconych z prawosławia”<sup>65</sup>.

<sup>58</sup> Szerzej na temat działalności arcybiskupa Roppa w Rosji zob.: A. Kozyrka, *Arcybiskup Edward Ropp – życie i działalność (1851–1939)*, Lublin 2005.

<sup>59</sup> Głosił: „Kościół jest powszechny – katolicki, wiara przezeń głoszona jest prawdą, a zatem JEDNA DLA WSZYSTKICH, forma zaś albo obrzędy faktycznie różnią się bardzo i, o ile nie przeczą wierze, muszą wszystkie równie być szanowane i uznawane. To się przede wszystkim odnosi do prastarej i zupełnie prawowiernej formy kościoła greckiego względnie słowiańskiego” (E. Ropp, *Słowo wstępne* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 3).

<sup>60</sup> Biskup łucki Adolf Szelażek tak oceniał kondycję duchowieństwa przechodzącego na unię: „Nie mogą liczyć na nawrócenia spośród duchownych schizmatyckich, bo są one przygodne, nadto zaś nie zawsze można otrzymać z tego obozu jednostki naprawdę wartościowe” (Archiwum Archidiecezjalne w Przemysłu (AAP), Sprawy unii, List biskupa łuckiego z 5 X 1928 r., b. sygn., knlb.).

<sup>61</sup> G. Chomyszyn, *Problem ukraiński. Odbitka artykułów z XXIX i XXX (marzec–kwiecień–maj 1933) tomu miesięcznika, „Nasza Przyszłość. Wolna Trybuna Myśli Zachowawczej”*, Warszawa 1933, s. 28.

<sup>62</sup> E. Ropp, *Słowo wstępne...*, s. 4–5.

<sup>63</sup> Por. G. Chomyszyn, *Dwa królestwa...*, s. 119; A. Бойчук, *Грекокатолицький Духовний Семінар в Станіславові* [w:] *Пастир Добрий. До 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України*, ред. І. Пелехатий, Івано-Франківськ – Харків 2017, с. 179.

<sup>64</sup> Jednoznacznie tę kwestię ujmował bp Chomyszyn. Czytamy: „Kler [...] żonaty nie może, jakby należało, wychować duchowo narodu, zrodzić idei i jej urzeczywistnić. Kler żonaty nie może w całej intensywności odczuć znaczenia ofiary i jej wykonywać. Kler żonaty nie może w pełni uzyskać dla siebie należnego autorytetu, ani też istniejący podtrzymać i zachować. Kler żonaty nie może w pełni wrócić w Kościół katolicki i żyć się zupełnie z jego życiem, które jest właśnie głównym źródłem życia duchownego, pełnej, czystej i świętej ofiary i prawdziwego autorytetu” (G. Chomyszyn, *Problem ukraiński...*, s. 57).

<sup>65</sup> T. Hałuszczyński, *Prawa celibatu duchowieństwa w Kościołach wschodnich* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 67. Wielkiego ataku za wprowadzenie celibatu doświadczył grekokatolicki biskup przemyski Jozafat Kocyłowski (S. Nabywaniec, *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947)*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5, s. 182).

## „TESTAMENT” BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO

Głos podczas konferencji zabrał tradycyjnie bp Łoziński. Była to ostatnia wypowiedź pasterza pińskiego w sprawach unijnych na forum konferencji kapłańskich, zmarł bowiem 26 marca 1932 r. „Chcąc być prawdziwie apostołem Chrystusowym i pożytecznym rzecznikiem sprawy Chrystusowej – twierdził ordynariusz piński – niezbędnym jest mieć jedno tylko na oku: Królestwo Boże. Kwestia obrządku, języka nauki kościelnej, powagi lub ekspansji narodowej, przyszłej formy jurysdykcji kościelnej, tym bardziej ambicje osobiste lub jakichś ugrupowań, organizacji powinny być rozważane wyłącznie z punktu widzenia utylitarnego, tj. pożytku, jaki przynieść mogą sprawie głównej, tj. pozyskaniu bliźniego dla Kościoła. Przy takim postawieniu kwestii staje się bezprzedmiotową dyskusja, czy należy nawracać na unię, czy na katolicyzm łański. Wyrażenie »katolicyzm łański«, przynajmniej kiedy jest brane w tzw. logice supozycji logicznej, zawiera w sobie sprzeczność wewnętrzną. Przez katolicyzm rozumie się religia katolicka, i nie ma (mówiąc ściśle) katolicyzmu łańskiego ani greckiego, ani włoskiego, irlandzkiego lub tatarskiego; jest tylko katolicyzm rzymski, tj. mający swego najwyższego wyznawcę, przedstawiciela i pełnomocnika w biskupie rzymskim”<sup>66</sup>. Dalej bp Łoziński mówił, że nikt nie ma prawa ograniczać konwertytów w wyborze obrządków (powinna tu występować całkowita dowolność). Pasterz bardzo mocno skrytykował włączanie partykularyzmów narodowych do pracy misyjnej. Uważał, że przynosi to ogrom szkód. Łoziński miał świadomość, że na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej kwestie religijne w dużym stopniu rozstrzygały sprawę przynależności narodowej konkretnych osób. Trwała zażarta walka o świadomość narodową Rusinów zamieszkujących te tereny. Wskazywał, że „nawracanie też jakich bądź narodowości na polonizm, a oczywiście i na ukrainizm, białoruskość, rosyjskość itd., nie jest właściwe dla kapłana, który ma inne zadania i musi być bratem i przyjacielem dla każdego”<sup>67</sup>. Co do celibatu, biskup akceptował fakt, że w Kościele wschodnim są dozwolone małżeństwa, ale wyższość celibatu była dla niego bezdyskusyjna. Co ważne, Łoziński odrzucał metodę, jak to nazywał, „podstępu psychicznego” w przyciąganiu prawosławnych do jedności kościelnej. Twierdził, że niektórzy rezygnowali z używania w nawracaniu określeń „katolik” i „Kościół katolicki”, by niejako podstępem przywieść prawosławnych do jedności z Rzymem. Łoziński był zdania, że gdyby misjonarza ukrywającego swój katolicyzm zdemaskował prawosławny agitator, byłby to wstyd i szkoda dla Kościoła. Biskup piński postulował również, by nie ukrywać przed konwertytami, że prawosławie to schizma i herezja<sup>68</sup>.

<sup>66</sup> Z. Łoziński, *Metoda pracy misyjnej wśród prawosławnych* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 94.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 97. Podobnie kwestię tę postrzegali ks. Jan Urban (J. Urban, *Metody akcji unijnej* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 88).

<sup>68</sup> Z. Łoziński, *Metoda pracy misyjnej...*, s. 99–100. Należy dodać, że referat bp. Łozińskiego wywołał żywą dyskusję. Co do używania nazwy „prawosławny” wśród konwertytów pojawiły się głosy za i przeciw. Zwolennicy podnosili kwestię przyzwyczajenia ludności, twierdząc ponadto, że samo słowo „prawosławny” jest uprawnione z katolickiego punktu widzenia (można mówić „rzymscy prawosławni”), a słowo „katolik” odstrasza. Inni mówili, że wówczas wprowadza się zamieszanie wśród wiernych, którzy nie będą wiedzieli, jaka jest różnica między katolicyzmem a prawosławiem (*ibidem*, s. 102).

Ważnym punktem obrad były uchwały II Konferencji Kapłańskiej. Troską zebranych była realna katolicyzacja neounitów. Podkreślono potrzebę ożywienia kultu eucharystycznego (głoszenie kazań tematycznych, organizowanie bractw Najświętszego Sakramentu itd.<sup>69</sup>), tak charakterystycznego dla Kościoła katolickiego<sup>70</sup>. Uznano przy tym, iż kult ów należy dostosować do wymogów obrządku wschodniego. Stwierdzono, że jest konieczne objaśnienie w duchu katolickim wyrazu „prawosławny”, by jego używanie w liturgii nie powodowało pomieszania pojęć<sup>71</sup>. W świątyniach, jak uchwalono, powinien być używany język ojczysty danej wspólnoty (w zależności od potrzeb: ukraiński, białoruski lub rosyjski itd.). Uznano także za potrzebne stworzenie podręczników teologii moralnej dla kapłanów nowego obrządku. Zatrószono się również o wiernych, wskazując konieczność wydawania periodyków wyjaśniających im zasady unii, a Polakom wykładającym istotę rzeczy, by zaprzestali krytycznych osądów zjednoczenia. Ważny głos w tej sprawie zabrał biskup podlaski Henryk Przeździecki, który wysunął wniosek, by stworzyć organ wykonawczy (specjalną komisję), czuwający nad wprowadzeniem tych postanowień w konkretnych diecezjach. Komisję taką miał powołać bp Łoziński<sup>72</sup>.

II Konferencja Kapłańska w sprawie unii o wiele precyzyjniej uświadomiła organizatorom cele, które przyświecały Kościołowi na Wschodzie. Bardzo wyraźnie zadania te sformułował ks. Kazimierz Kułak. Należało przede wszystkim załagodzić zadrażnienia wywołane przez sprawę unijną na ziemiach polskich<sup>73</sup>. Ważne było ujednoczenie życia unijnego na poziomie liturgicznym i duszpasterskim, a także badania naukowe służące namysłowi nad samą ideą unii oraz promocja unii jako takiej. Ksiądz Kułak pisał: „Propagować ideę najpierw wśród duchowieństwa, by potem przez duchowieństwo poprowadzić propagandę w społeczeństwie; zjednać i pobudzić jak najszersze koła duchowieństwa do współpracy na dojrzalej niwie unijnej – to oznacza część programu zapoczątkowanych konferencji unijnych”<sup>74</sup>.

## PODSUMOWANIE

Unijne konferencje kapłańskie w Pińsku były ważnym miejscem prezentowania stanowiska Kościoła katolickiego w kwestii pracy unijnej na ziemiach polskich. Konflikt między państwem a Kościołem, który powstał na tle wprowadzania obrządku bizantyjsko-słowiańskiego

<sup>69</sup> Kult Najświętszego Sakramentu był mocnym wyróżnikiem pobożności katolickiej. Tę pobożność starali się propagować biskupi greckokatolicy z Galicji. Zob. *Послання пастирське Андрія Шептицького, Григорія Хомишина, Йосафата Коциловського до Всечесного духовенства і вірних, 21 лютого 1918, Львів 1918*, s. 8.

<sup>70</sup> Por. A. Iszczak (Lwów), *Sposoby i środki ożywienia i rozproszczenia kultu Najświętszego Sakramentu w obrządku wschodnim* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 103.

<sup>71</sup> Kwestię tę podnosi również w swoich zarządzeniach biskupi greckokatolicy z Małopolski Wschodniej, Chomyszyn oraz Kocyłowski (P. Przybylski, *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006, s. 86).

<sup>72</sup> *Uchwały drugiej Konferencji Kapłańskiej (1 i 2 września 1931)* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 112, 120.

<sup>73</sup> Pisał: „I oto konferencje unijne swymi referatami, dyskusją i uchwałami mają przeciwdziałać tej szkodliwej, obficie, niestety, szerzonej u nas, ignorancji i okłamaniu co do spraw unijnych” (K. Kułak, *Cel i organizacja konferencji pińskich* [w:] *Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej...*, s. 127).

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 126.

na terenie II RP, wymagał jasnej odpowiedzi Kościoła. Z powyższych analiz jasno wynika, że polskie kręgi kościelne chciały za wszelką cenę uniknąć konfliktu z polskimi władzami w sprawie budowania struktur neounii, zdając sobie sprawę z wolności i wyjątkowej roli Kościoła katolickiego w państwie polskim. Starano się wytłumaczyć cel pracy misyjnej wśród prawosławnych, uzmysławiając słuchaczom, że nawrócenie ich na obrządek łaciński było całkowicie nierealne. W poszczególnych referatach prelegenci dowodzili, że trzeba oddzielić kwestie religijne od walk polityczno-narodowościowych. Problem jednak polegał na tym, że takie oddzielenie również było nierealne w rzeczywistości II RP.

Kolejnym ważnym zagadnieniem podnoszonym na konferencjach unijnych było rozstrzygnięcie wewnątrzkościelnego sporu o bizantyzm. Krytykowano przesadne przywiązanie do obrządku wśród ludności ruskiej. Kwestionowano też metodę misyjną polegającą na całkowitym upodobnieniu obrządku bizantyjsko-słowiańskiego do synodalno-rosyjskiego (prawosławnego). Taka sytuacja z jednej strony ułatwiała przechodzenie prawosławnych na bizantyjski katolicyzm, z drugiej – konwersje te miały wyjątkowo płytki charakter. Dyskusje wokół spraw obrządkowych były zatem bardzo gorące, sięgały bowiem największych głębin życia duszpasterskiego II Rzeczypospolitej.

Nie można stwierdzić, by konferencje pińskie rozstrzygnęły wszystkie problemy polityczne i duszpasterskie narosłe wokół neounii. Na pewno jednak stały się one jednym z najważniejszych forów dyskusji na ten temat. Temat konferencji pińskich pojawiał się w prasie katolickiej, podnoszono też sprawę postępów neounii w diecezjach wschodnich. Dwumiesięcznik „Oriens” w sierpniu 1933 r. konstatował, że wysiłki neounijne w diecezji pińskiej nie przynosiły zadowalających rezultatów. Niemniej zauważono szczególną rolę bp. Zygmunta Łozińskiego w tym dziele. Czytamy: „co dobrego w tym kierunku zostało zrobione, zrobione zostało dzięki życzliwemu, prawdziwie ojcowskiemu stosunkowi do tej sprawy śp. Ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego. On to nie szczędził ani trudu, ani materialnej pomocy, by placówki wschodniego obrządku zorganizować, zaopatrzyć, kler odpowiedni dla nich przygotować. [...] Pod jego protekcją został zrealizowany projekt urządzania konferencji kapłańskich w sprawie akcji unijnej i za jego życia, pod jego kierownictwem dwie takie konferencje odbyły się w Pińsku, a trzecia była postanowiona. W jego ślady wstąpił jego następca na katedrze pińskiej, obecny pasterz, Ks. Biskup Kazimierz Bukraba”<sup>75</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych (AAN)

AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Obrządki unijne. Unici we Wschodniej Małopolsce w czasie I wojny światowej. Memoriał. Dodatek „Duchowieństwo unickie w czasie wojny polsko-ruskiej”, sygn. 2858 (mfm 19072).

<sup>75</sup> Stan akcji unijnej w diecezji pińskiej, „Oriens” 1933, z. 4, s. 114–115.



AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), Ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej do ministra spraw zagranicznych (ściśle tajne), 3 X 1933 r., sygn. 52.

**Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (AAP)**

Sprawy unii, List biskupa łuckiego z 5 X 1928 r.

**Центральний державний історичний архів України у Львові (ЦДІАУЛ)**

Андрей Шептицький (1865–1944), ф. 358, оп. 1, сп. 160.

**Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT)**

Abp Walega Leon, Korespondencja, sygn. PWb I.

**Державний архів Волинської області (ДАВО)**

Urząd Wojewódzki Wileński Wydział Społeczno-Polityczny. Monografia obrządku wschodniosłowiańskiego na terenie Województwa Wileńskiego, Wilno, 7 VI 1938, ф. 46, оп. 9, сп. 4419.

**Źródła opublikowane**

Chomyszyn G., *Dwa królestwa*, tłum. M. Siudak, red. I. Pelechatyj, W. Osadczy, Kraków 2017.

Chomyszyn G., *Problem ukraiński. Odbitka artykułów z XXIX i XXX (marzec–kwiecień–maj 1933) tomu miesięcznika, „Nasza Przyszłość. Wolna Trybuna Myśli Zachowawczej”*, Warszawa 1933.

Łubieński H.I., *Droga na Wschód Rzymu*, Warszawa 1932.

*O pracy unijnej w Polsce. List pasterski J.E. ks. dr. Henryka Przeździeckiego, biskupa podlaskiego*, Warszawa 1933.

*Pamiętnik I-ej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej w Pińsku (23–24 IV 1930 roku)*, oprac. K. Kułak, Pińsk 1931.

*Pamiętnik II Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej w Pińsku (1, 2 i 3 IX 1931 roku)*, oprac. K. Kułak, Pińsk 1932.

*Pamiętnik III-ej Konferencji Kapłańskiej w sprawie unii kościelnej w Pińsku (30, 31 sierpnia i 1 września 1932)*, Pińsk 1933.

*Pamiętnik IV-ej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w sprawie Unii Kościelnej (7, 8 i 9 września 1933)*, Pińsk 1934.

*Pamiętnik V-tej Pińskiej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej (5, 6 i 7 września 1935)*, Pińsk 1936.

*Pamiętnik VI-tej Konferencji Kapłańskiej w Sprawie Unii Kościelnej (1–3 września 1937)*, Pińsk 1939.

*Przemówienie bpa Przeździeckiego na kongresie w Welehradzie, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1924, nr 8–10.*

Przybylski P., *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006.

*Stan akcji unijnej w diecezji pińskiej, „Oriens” 1933, z. 4.*

Wołczański J., *Listy biskupa Grzegorza Chomyszyna do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1904–1922, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2003, nr 36 (1).*

*Послання пастирське Андрія Шептицького, Григорія Хомишина, Йосафата Коциловського до Всечесного духовенства і вірних, 21 лютого 1918, Львів 1918.*

*Послання пастирське Андрія Шептицького, Григорія Хомишина, Йосафата Коциловського до Всечесного духовенства і вірних, 21 лютого 1918, Львів 1918.*

## OPRACOWANIA

Chodynicki K., *Balaban Gedeon (im. chrzest. Hryhory) († 1607)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935.

Górka L., *Dziedzictwo Ojców. Ekumeniczny charakter tradycji welehradzkiej*, Warszawa 1995.

Górka L., *Velehrad – symbol pojednania. W setną rocznicę inicjacji kongresów welehradzkich (1907–2007)*, „Roczniki Teologiczne” 2006–2007, t. 53–59, z. 7.

<https://polona.pl/item/o-rzadzie-y-iednosci-kosciola-bozego-pod-iednym-pasterzem-y-o-grec-kim-y-rvskim-od-tey,NzQwNTAzMjE/6/#info:metadata>, dostęp 18 I 2022 r.

Hałaburda M., *Duchowieństwo diecezji pińskiej (1929–1935)*, Kraków 2019.

Hałaburda M., *Schematyzmy diecezji pińskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2019, nr 112.

Koneczny F., *Bizantyzm niemiecki*, Warszawa 2018.

Koneczny F., *Polskie logos a etos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. 2, Poznań 1921.

Koneczny F., *Protestantyzm w życiu zbiorowym*, Warszawa 2018.

Kozyrska A., *Arcybiskup Edward Ropp – życie i działalność (1851–1939)*, Lublin 2005.

Łatocki A., *Autokefalia. Zasady autokefalii*, Warszawa 1932.

Mról M., *W kręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004.

Nabywaniec S., *Biskup Jozafat Kocyłowski (1876–1947)*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5.

Papierzyńska-Turek M., *Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.

*Przemówienie Jego Eminencji ks. kardynała Sylwestra Sembratowicza na pierwszym uroczystym posiedzeniu Wiecu Katolickiego we Lwowie dnia 7 lipca 1896 r.* [w:] *Księga Pamiątkowa Drugiego Wiecu Katolickiego odbytego we Lwowie w dniach 7, 8 i 9 lipca 1896*, Lwów 1899.

Ryba M., *Biskup Grzegorz Chomyszyn – zwolennik normalizacji stosunków ukraińsko-polskich w okresie międzywojennym*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2020, nr 113.

Ryba M., *Kościół i państwo na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2021.

Ryba M., *Proces ukraińzacji Kościoła greckokatolickiego w Galicji Wschodniej w pierwszym etapie posługi duszpasterskiej metropolity Andrzeja Szeptyckiego (1899–1919). U źródeł konfliktu religijnego i narodowościowego na kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 35.

Ryba M., *Stosunki państwo–Kościół w województwie lubelskim 1918–1939*, Lublin 2016.

Rzemieniuk F., *Katolicki Kościół obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (neounia)*, Lublin 1999.

*Skutki polityczne Unii w dawnej Rzeczypospolitej i w chwili obecnej*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 6.

*Skutki polityczne Unii w dawnej Rzeczypospolitej i w chwili obecnej*, „Sprawy Narodowościowe” 1932, nr 6.

- Sprawa „bizantynizmu” i „latynizmu” w cerkwi gr[eko]katolickiej. Listy pasterskie ks. metropolity Szeptyckiego i ks. biskupa Chomyszyna*, „Sprawy Narodowościowe” 1931, nr 4–5.
- Strutyński M., *Mysł społeczno-polityczna Kościoła greckokatolickiego w II RP (1918–1939)*, Kraków 2019.
- Suławka A.R., *Dookoła akcji unijnej. Dwumiesięcznik „Oriens” (1933–1939) jako pismo propagujące neounię w II Rzeczypospolitej*, <https://histmag.org/Dookola-akcji-unijnej.-Dwumiesiecznik-Oriens-1933-1939-jako-pismo-propagujace-neounie-w-II-Rzeczypospolitej-7294>, dostęp 18 I 2022 r.
- Woźniak A., „Kitież” – *czasopismo ruchu unijnego w międzywojennej Polsce* [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989.
- Wyczawski W., *Ruch neounijny w Polsce w latach 1923–1939*, „Studia Theologica Varsaviensa” 1970, nr 8.
- Zięba A.A., *Watykan i Ukraina po pierwszej wojnie światowej*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 1994, t. 2.
- Бойчук А., *Грекокатоліцький Духовний Семінар в Станіславові* [w:] *Пастир Добрий. До 150-річчя Великого Учителя Церкви і Народу, Пророка України*, ред. І. Пелехатий, Івано-Франківськ–Харків 2017.
- Свирид А.Н., *Уніатская церковь в Западной Беларуси (1921–1939 гг.)*, Брест 2012.

## Unijne konferencje kapłańskie w Pińsku jako inicjatywa biskupa Zygmunta Łozińskiego

Artykuł dotyczy wielkiej debaty religijno-politycznej na temat neounii, nowej formy przyciągania ludności prawosławnej do jedności z Kościołem katolickim. Podczas konferencji kapłańskich, organizowanych w Pińsku, Kościół starał się znaleźć argumenty przekonujące polskie czynniki polityczne do akceptacji akcji unijnej na Kresach Wschodnich II RP. Pokazywano, że intencją kręgów kościelnych nie było kreowanie nowego separatyzmu narodowościowego na Kresach (na wzór tego ukraińskiego z Małopolski Wschodniej), lecz była nią akcja misyjna o charakterze przede wszystkim religijnym.

Artykuł pokazuje też wewnątrzkościelną dyskusję na temat naleciałości bizantyńskich w obrządkach wschodnich, prowadzących do całkowitego usztywnienia liturgii i wprowadzenia spraw teologicznych u unitów wyłącznie do kwestii obrządkowych. Podczas obrad konferencji kapłańskich szukano rozwiązań uwzględniających poszanowanie starego obrządku wschodniego i uczenia konwertytów podstaw teologii katolickiej.

### SŁOWA KLUCZOWE

neounia, obrządek bizantyńsko-słowiański, konferencje kapłańskie w Pińsku

## Uniate Pastoral Conferences in Pińsk as an Initiative of Bishop Zygmunt Łoziński

The article deals with the great religious-political debate on the Neouniate movement, a new form of attraction of the Orthodox population to unify with the Catholic Church. During the pastoral conferences held in Pińsk, the Church tried to find arguments to convince Polish political factions to accept Uniate action in the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic. It was shown that the intention of church circles was not to create a new national separatism in the Borderlands (modelled on the Ukrainian one in Eastern Lesser Poland) but to conduct a missionary campaign of a primarily religious nature.

The article also shows an intra-church discussion on Byzantine influences in the Eastern rites, leading to the complete rigidity of the liturgy and a reduction of theological concerns among the Uniates exclusively to ritual issues. During the deliberations at the pastoral conferences, solutions were sought that included respecting the old Eastern Rite and teaching converts the basics of Catholic theology.

### KEYWORDS

Neouniate movement, Byzantine influences in the Eastern rites,  
Uniate pastoral conferences in Pińsk

**MIECZYŚLAW RYBA** – historyk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (Katedra Świata Hiszpańskiego, Polityki i Relacji Międzynarodowych), prezes Klubu Inteligencji Katolickiej im. prof. Czesława Strzeszewskiego w Lublinie. W latach 2007–2011 członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Redaktor naczelny „Zeszytów Społecznych KIK”. Jest autorem licznych publikacji naukowych, m.in. książek: *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym* (Lublin 1999); *Szkoła w okowach ideologii. Szkolna propaganda komunistyczna w latach 1944–1956* (Lublin 2006); *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie w latach 1914–1918* (Lublin 2007); *Odkłamać wczoraj i dziś* (Warszawa 2014); *Stosunki państwo–Kościół w województwie lubelskim 1918–1939* (Lublin 2016); *The idea of Catholic University in the reborn Poland* (Warszawa–Radzymin 2018); *Kościół i państwo na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2021). 11 listopada 2015 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o najnowszej historii Polski, za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej. 27 stycznia 2022 r. Sejm RP po raz drugi wybrał Mieczysława Rybę do Kolegium IPN.

**MIECZYŚLAW RYBA** – doctor habilitatus, historian and associate professor at the John Paul II Catholic University in Lublin at the Department of the Spanish World, Politics and International Relations. Chairman of the Prof. Czesław Strzeszewski Club of the Catholic Intelligentsia in Lublin. Editor-in-chief of *Zeszytów Społecznych KIK* [CCI Social Journals]. In

2007–2011, he was a member of the Council of the Institute of National Remembrance. He is the author of numerous academic publications, including the following books: *Naród a polityka. Myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym* [The Nation and Politics. The Socio-political Thought of the Creators of the National Movement in the Interbellum Period] (Lublin 1999), *Szkoła w okowach ideologii. Szkolna propaganda komunistyczna w latach 1944–1956* [The School in the Shackles of Ideology. Communist Propaganda in Schools 1944–1956] (Lublin 2006), *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie w latach 1914–1918* [Political Circles and Groups in the Lublin Region 1914–1918] (Lublin 2007), *Odkłamać wczoraj i dziś* [To Undo the Lies of Yesterday and Today] (Warsaw 2014), *Stosunki państwo–Kościół w województwie lubelskim 1918–1939* [State-Church Relations in Lublin Province 1918–1939] (Lublin 2016), *The idea of a Catholic University in the reborn Poland* (Warsaw–Radzymin 2018); *Church and State in the South-Eastern Borderlands of the Second Polish Republic* (Warsaw 2021). On 11 November 2015, he was awarded the Knight's Cross of the Order of Polonia Restituta for his outstanding contribution to spreading knowledge of Poland's recent history, and for his academic and pedagogical achievements. On 27 January 2022, the Sejm of the Republic of Poland elected Mieczysław Ryba to the College of the Institute of National Remembrance for the second time.